

Uniwersytet Warszawski  
Instytut Prawa Karnego

**dr hab. Tomasz Oczkowski**

Proszę o ocenę załączonej pracy dyplomowej.  
Egzamin dyplomowy przewiduje się w dniu ..... r.

### OCENA PRACY DYPLOMOWEJ

**Autor: Mateusz Mickiewicz**

Numer albumu: **P-13949**

Tytuł pracy: **Wrogie przejęcie niepublicznej spółki akcyjnej – perspektywa kryminalizacyjna**

Tytuł pracy w j. ang.: Hostile takeover of a private joint-stock company - criminalization perspective

Opiekun pracy: dr hab. Michał Piotr Królikowski, prof. UW, dr hab. Sławomir Tadeusz Żółtek, prof. ucz.

Miejsce napisania pracy: Instytut Prawa Karnego, Wydział Prawa i Administracji

Program studiów:

Seminarium dyplomowe:

Słowa kluczowe: Wrogie przejęcie, przestępstwo, kodeks karny, spółka, spółka akcyjna niepubliczna, spółka kapitałowa, rynek kontroli koncentracji, przywłaszczenie, oszustwo, oszustwo sądowe, wyłudzenie poświadczenia nieprawdy, fałsz materialny, prawa majątkowe, prawa korporacyjne, akcje, dobra prawem chronione, obrót gospodarczy, mienie, wiarygodność dokumentów, prawidłowość funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, kryminalizacja, walne zgromadzenie, zarząd, rada nadzorcza, akcjonariusz, bezprawność, dokument stwierdzający uczestnictwo w spółce, notariusz, sąd rejestrowy, sąd wieczystoksięgowy, protokół, zbieg przepisów, ład korporacyjny, teoria organów osoby prawnej, reguły reprezentacji spółki, posiedzenie organu, subsydiarność, przedsiębiorca, Krajowy Rejestr Sądowy, postępowanie przygotowawcze, koncepcja norm sprzężonych, kodeks postępowania karnego, kodeks spółek handlowych, test kryminalizacyjny, nowelizacja, przestępczość gospodarcza, uchwała, uchwała nieistniejąca

Ocena:

#### 1. Opinia/Recenzja do pracy doktorskiej

Toruń, 27 luty 2020 r.

dr hab. Tomasz Oczkowski  
Katedra Prawa Karnego  
Wydział Prawa i Administracji  
UMK w Toruniu  
87-100 Toruń, ul. W. Bojarskiego 3

#### Recenzja

Rozprawy doktorskiej Pana mgr Mateusza Mickiewicza pt. „Wrogie przejęcie niepublicznej spółki akcyjnej – perspektywa kryminalizacyjna” napisanej pod kierunkiem Pana dr hab. Sławomira Żółtka oraz Pana Prof. UW dr hab. Michała Królikowskiego, w Instytucie Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

#### I. WYBÓR TEMATU ROZPRAWY.

Przyjęty temat badawczy rozprawy uznaję za ważki i nowatorski. Autor dysertacji podjął się analizy jednej z nowych szkodliwych praktyk którą Autor zbiorczo, ale trafnie określa jako „wrogie przejęcie niepublicznej spółki akcyjnej”. W tym też sensie Autor potwierdza, że świat nauki ma jednak zdolność do podejmowania ocen i analiz w nawiązaniu do szybkich zmian społeczno-ekonomicznych. Tempo zmian życia społeczno-ekonomicznego jest bowiem coraz większe, a zmianom tym zawsze towarzyszy pojawianie się nowych, dotychczas nieznanych szkodliwych zachowań. Przyjęty w pracy kierunek analizy słusznie skutkowało przyjęciem następujących kierunków badawczych: diagnozy i analizy samego zjawiska oraz oceny aktualnej ochrony prawnej przed tego rodzaju praktykami wraz ze sformulowaniem postulatów koniecznych zmian. Dysertacja nie jest jednak wolna od ogólnie-dogmatycznych rozważań, krążących wokół przesłanek tzw. racjonalnej kryminalizacji ze szczególnym uwzględnieniem trudności ingerencji prawa karnego w aktywność ekonomiczną. Ta bowiem co do zasady jest legalna i społecznie korzystna. A ponieważ Autor nie omawia kwestii tzw. publicznego prawa gospodarczego, gdzie zasadność wprowadzania sankcji wydaje się być większa, to kwestia racjonalności i proporcjonalności przy kryminalizowaniu zjawisk w obszarze prywatnego prawa gospodarczego, staje się szczególnie ważna, na co Autor trafnie wskazuje.

#### II. ZAKRES ROZPRAWY I PROBLEM BADAWCZY.

Kluczowy nurt rozważań badawczych, przyjęty przez Autora, objął omówienie nowego zjawiska w polskiej rzeczywistości

gospodarczej, które Autor jednocześnie zdefiniował. Przyjęty tytuł oraz wyznaczone przez Autora cele badawcze, wskazują, że dążył on do przeprowadzenia szerokiej i pogłębionej analizy wybranej problematyki. Co wymaga podkreślenia, analiza ta wymagała bardzo szerokiego spectrum rozważań, co jest widoczne w przyjętym planie pracy oraz w jej treści. I niewątpliwie Autorowi udało się omówić i poruszyć kluczowe dla omawianej tematyki kwestie i zagadnienia. Analiza pracy wskazuje jednoznacznie, że postawiony cel został w pełni osiągnięty. W pracy przeważa metoda analizy dogmatycznej. Dobór metody badawczej uznać należy za prawidłowy, bowiem w efekcie pozwoliło to na osiągnięcie wytyczonych przez Autora celów pracy.

### III. UKŁAD ROZPRAWY.

Układ pracy jest przemyślany, przejrzysty i uporządkowany. Praca składa się z pięciu rozdziałów. Całość pracy tworzą następujące rozdziały:

- 1) Rozdział pierwszy, nazwany „Zagadnienia wprowadzające”, który stanowi istotne uzupełnienie dalszych rozważań. Jest to bowiem omówienie zarówno dogmatycznych kwestii kryminalizacji szkodliwych zachowań w sferze prywatnego prawa gospodarczego oraz omówienie rodzajów dóbr, które są przedmiotem ataku w ramach czynów tworzących zjawisko wrogiego przejęcia niepublicznej spółki akcyjnej – niewątpliwie powiązane z karnoprawną oceną elementów składowych tego zjawiska. Tu jednak, w kontekście wniosków końcowych Autora, podjęta jest próba sformułowania odrębnego dobra, atakowanego w ramach całej sekwencji zachowań tworzących całość określaną przez Autora jako „wrogie przejęcie niepublicznej spółki akcyjnej”. Stąd też pojawia się drobna, całkiem subiektywna uwaga, czy ten rozdział nie powinien być ujęty po kryminologicznej analizie zjawiska wrogiego przejęcia spółki niepublicznej.
- 2) Rozdział drugi to omówienie pojęcia „wrogie przejęcie” spółki akcyjnej, z wyróżnieniem znaczenia tego pojęcia na publicznym rynku kapitałowym i ze wskazaniem, że zbliżone zjawisko może mieć miejsce w stosunku do niepublicznych spółek akcyjnych, z jednoznacznym zaakcentowaniem bezprawnego charakteru tych drugich praktyk,
- 3) Rozdział trzeci – omówienie cywilnych aspektów związanych z „wrogim przejęciem” spółki akcyjnej tj. omówienie kluczowych instytucji prawa handlowego i prawa cywilnego, związanych z tzw. ładem korporacyjnym spółki akcyjnej, co tworzy podstawę do zrozumienia analizy prawnej omawianego zjawiska tj. bezprawnego przejęcia niepublicznej spółki akcyjnej,
- 4) Rozdział czwarty, obejmujący omówienie możliwych karnopravných ocen zachowań składających się na schemat „wrogiego przejęcia”, z wyróżnieniem trzech etapów tego zjawiska,
- 5) Rozdział piąty, obejmujący rozważania o relacjach bezprawności cywilnej i karnej w kontekście schematu czynności składających się na zjawisko „wrogiego przejęcia” oraz w kontekście ogólnych rozważań dogmatycznych w powiązaniu z aspektem praktycznym tj. kwestii samodzielności jurysdykcyjnej w postępowaniu karnym.

### IV. OMÓWIENIE ROZPRAWY.

Recenzowana rozprawa obejmuje 348 stron, a w tym 316 stron rozważań merytorycznych. Na potrzeby recenzowanej rozprawy Autor zebrał pokaźną literaturę, co w kontekście wyspecjalizowanego nurtu rozważań, nie było zadaniem łatwym. Dobór źródeł uznaję za w pełni zadowalający. Nie razi przy tym konieczność posługiwania się publikacjami z codziennej prasy, bo zabieg ten pozwala na zrozumienie złożonego fenomenu omawianego zjawiska. Po części zresztą wynika to z faktu, że omawiany temat, stwarzający pozory występowania na pograniczu prawa i bezprawności, w sumie nie pozostaje w szerszym zainteresowaniu doktryny prawa handlowego i karnego – pierwsza zdaje się nie dostrzegać problemu bezprawnych praktyk, druga zaś, unika poruszenia tego niewątpliwie interdyscyplinarnego zagadnienia. Analiza i wykorzystanie zebranego materiału są w pełni poprawne. W pracy odnajdziemy także szereg trafnych analiz i postulatów, których treści jednoznacznie wskazują na gruntowną wiedzę Autora o omawianej problematyce i są dowodem na zdolność do formułowania poprawnych wniosków i postulatów, będących konsekwencją przeprowadzonej analizy.

Przechodząc do kompleksowej próby oceny, ponownie akcentuję nowatorski charakter tej pracy. Co więcej, zadanie jakiego podjął się Autor było bardzo złożone i trudne do analizy w ramach „typowych” rozważań karnych. Dla podjęcia rzeczowych analiz, konieczne było wykazanie się wiedzą spoza sfery karnej. Nie można przy tym pominąć faktu, że Autor omawia najwyższą prawnie spółkę, jaką jest spółka akcyjna. I z podjętego wyzwania, Autor wywiązał się zaszczytnie. Nie tylko poprawnie zdiagnozował kryminologicznie fenomen analizowanego zjawiska, ale także poprawnie ustalił i opisał kluczowe aspekty systemu prawnego i wymiaru sprawiedliwości, które istotnie ułatwiają tego rodzaju praktyki. I niewątpliwie fenomenem omawianego zjawiska jest to, że szeroki wachlarz działań godzi nie tylko w interes majątkowy spółki, lecz jest również zamachem na prawa akcjonariuszy oraz na istniejący w spółce ład korporacyjny, w szczególności w zakresie istniejących w niej organów. O ile brak mi w pracy trochę szerszego kontekstu tego fenomenu prawnego jakim jest spółka akcyjna, ukształtowanego już w XIX wieku na potrzeby dynamicznie rozwijającego się kapitalizmu, to nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem Autora, że w tej postaci Spółki widoczne jest założenie o rozdzieleniu sfery zarządzającej od sfery kapitału na którym oparto budowę lub rozwój danej spółki akcyjnej. A to rozdzielenie, jest widoczne w poszczególnych „składowych” opisywanego zjawiska. Popieram ideę Autora posługiwania się dla analizowanej tematyki pojęciem „bezprawnego wrogiego przejęcia”. Trafnie ona oddaje różnicę między analizowanym w rozprawie schematem działania, a przejęciem kontroli nad publiczną spółką akcyjną. Nie można bowiem nie zgodzić się z Autorem, że o ile oba przypadki to „niechciane” przejęcie kontroli nad spółką akcyjną, to omawiany schemat jest jednoznacznie bezprawny - składa się on bowiem z szeregu zachowań, które mogą być przedmiotem ocen karnopravných.

Podkreślić należy bardzo rzeczowe, kompleksowe i trafne rozważania o prawnym fenomenie tego zjawiska. Zaakcentować należy pełne opisanie otoczenia prawnego, mającego znaczenie dla dalszych ocen prawnych omawianego zjawiska (rozdział II). Popierać należy propozycję Autora o podzieleniu omawianego zjawiska na trzy etapy: właścicielski, rejestrowy i „menadżerski”. Każdy z nich bowiem, w aktualnym stanie prawnym może być przedmiotem odmiennej oceny karnej. Powyższy wniosek, dotyczy także omówienia kognicji sądu rejestrowego i sądu wieczystoksięgowego oraz problemu prawnego tzw. uchwał nieistniejących kluczowego organu spółki akcyjnej w postaci walnego zgromadzenia. Nie można pominąć faktu, że dokładnie te same „słabości” tych postępowań nieprocesowych, są elementem innych przestępczych

praktyk, vide: wyłudzenia nieruchomości za pomocą tzw. oszustwa sądowego (w doktrynie temat poruszany bardzo rzadko, np. w publikacji Prof. O. Górniok) czy też nowe postacie oszustw podatkowych (obejście jednolitych plików kontrolnych, przez wyłudzenie wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym). A problem rozwiązania prawnego w KSH, które miało wzmocnić ład korporacyjny tj. kwestia konstytucyjnego charakteru orzeczeń stwierdzających nieważność uchwał walnego zgromadzenia, jest jednym z kluczowych „lewarów” w tym schemacie. Podzielam jednak stanowisko Autora, że w świetle teorii organów koncepcja nieistnienia zdarzeń korporacyjnych ma nadal swoje uzasadnienie prawne. Niemniej jednak, w aktualnym stanie prawnym wyznaczenie granicy między uchwałą nieistniejącą a nieważną jest trudne (choć stanowisko Autora jest jednoznaczne – optuje za szerszą koncepcją uchwał nieistniejących, obejmującą np. braki w wymaganym kworum). Za zbędne uznaję jednak rozważania o prawnej możliwości uchylenia uchwały walnego zgromadzenia – ten bowiem aspekt prawny nie ma znaczenia dla omawianego zagadnienia. Ten środek prawny ma przede wszystkim na celu ochronę interesów akcjonariuszy mniejszościowych i niewątpliwie dotyczy uchwał istniejących. Brak mi tu jednak poszerzenia wąskiego aspektu cywilnego – czy tzw. przestępcza uchwała, także istniejąca, może być nieważna z mocy prawa, czy też w świetle przyjętej normatywnej koncepcji uchwał nieważnych, musi być objęta orzeczeniem sądowym, uwzględniającym treść pozwu.

Świetnym uzupełnieniem tych rozważań jest poruszenie kwestii sporządzenia przez rejenta tzw. protokołu notarialnego na żądanie, którego treść jest tożsama z protokołem walnego zgromadzenia. I pewnością ten aspekt pracy mógłby być poddany dalszej analizie – np. w kontekście potencjalnych ocen karnych samej zasadności stworzenia tego rodzaju dokumentu przez notariusza. Niewątpliwie jednak, są to bardzo dobre fragmenty pracy.

Uzupełnieniem tych rozważań są jakże trafne uwagi o problemie samodzielności jurysdykcyjnej w sprawach karnych – także akcentujące problem „niechęci” w sprawach karnych w ustaleniu stanu faktycznego sprawy (np. struktura akcjonariatu, ocena istnienia/nieistnienia uchwał organów spółki akcyjnej), kluczowego aspektu dla potencjalnych ocen karnych. Choć nie sposób nie zgodzić się z Autorem, że w kontekście koncepcji uchwał nieistniejących, samodzielność jurysdykcyjna w sprawach karnych dotyczących składowych tego zjawiska wydaje się być poza dyskusją. I tu niewątpliwie, dla wzmocnienia argumentacji prawnej Autora, warto byłoby poruszyć kwestię znaczenia domniemania prawnego prawdziwości wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Również ważne są ujęte w różnych częściach pracy, rozważania o ocenach karnych poszczególnych zachowań w omawianym zjawisku. W szczególności za ważne uznaję próby oceny karnej pierwszego z kluczowych zdarzeń, jakim jest pozorowanie statusu akcjonariuszy i pozorowanie zdarzenia prawnego, zwanego walnym zgromadzeniem. To jest bowiem pierwsze zdarzenie w pochodzie czynności zmierzających do przejęcia kontroli nad spółką akcyjną i jej aktywami. W całości popieram stanowisko, że uzyskanie statusu akcjonariusza jest kausalnym zdarzeniem prawnym. Pierwotny status akcjonariusza wiąże się bowiem z jego „przystąpieniem” do Spółki i spełnieniem przez niego kluczowego warunku jakim jest wniesienie określonego wkładu. Kwestia zaś, czy uzyskaniu statusu akcjonariusza towarzyszyło uzyskanie dokumentu akcji, formalnie do czasu wejścia w życie noweli KSH z 2019, była wtórna. Innymi słowy, zawsze status akcjonariusza jest pochodną zdarzeń prawnych, które muszą mu nadać status akcjonariusza. Innymi słowy – albo mam status akcjonariusza, albo go nie mam. W omawianej przez Autora problematyce, nie pojawia się więc problem kradzieży dokumentu akcji jako rzeczy ruchomej, lecz bardzo skomplikowany schemat pozorowania posiadania statusu akcjonariusza. Realnie więc, zachowania opisane przez Autora w omawianym zjawisku mogą być oceniane przez pryzmat przywłaszczenia praw tj. o czyn z art. 284 par. 1 KK. Kodeks karny jednoznacznie wskazuje, że możliwe jest przywłaszczenie samych praw majątkowych, a w tym praw akcjonariusza (nie musi więc wystąpić konieczny przy rzeczach ruchomych aspekt posiadania rzeczy przez sprawcę). Jednakże w doktrynie prawa handlowego dzieli się prawa akcjonariusza także na prawa majątkowe (do dywidendy) i prawa korporacyjne (prawo do głosu). Oczywiście, przy wykładni przepisów prawa karnego, o ile nie mamy jednoznacznej sytuacji norm prawnych sprzecznych, możliwa jest autonomiczna wykładnia pojęć karnych. W tym też sensie, można traktować zbiorcze prawa z akcji jako prawa majątkowe w rozumieniu art. 284 par. 1 KK. Niemniej jednak, ten trudny problem oceny karnej przypisywania sobie statusu akcjonariusza na liście obecności „fikcyjnego” walnego zgromadzenia, może być podstawą do innej, zgoła rewolucyjnej koncepcji. W mojej ocenie możliwe jest tu także traktowanie zachowania jako usiłowania czynienia niezdatnym do użytku dokumentu akcji (o ile je wydano), czyli czynu z art. 288 par. 1 KK. Dokument akcji jest przecież rzeczą ruchomą, a czynności sprawcze w postaci czynienia rzeczy niezdatnej do użytku, nie muszą się wiązać z fizyczną ingerencją w cudzą rzecz, choć nie jest to wykładnia dominująca w doktrynie. Co nie zmienia faktu, że byłbym zainteresowany stanowiskiem Autora w tej kwestii. Nie mogę jednak podzielić stanowiska o ocenie karnoprawnej „poświadczającej” nieprawdę księgi akcyjnej jako czynu przeciwko papierom wartościowym, gdyż jest to tylko dokument, choć niewątpliwie określa on, kto jest w ocenie spółki akcjonariuszem z akcji imiennej.

Przy analizie tzw. fazy menadżerskiej, brak mi też jednoznacznego wniosku, czy mamy tu do czynienia wyłącznie z oszustwem sądowym, czy też w ogóle możliwe jest poszerzenie wykładni znamion przestępstwa z art. 296 KK i uznanie, że jego sprawcą może być także osoba usurpująca sobie prawa do posiadania mandatu w zarządzie (w literaturze zagadnienie to praktycznie jest pomijane, jednoznaczne stanowisko prezentuje tu Prof. R. Zawłocki). I brak mi poruszenia w pracy ważnej kwestii, jaką jest problem posiadania statusu pokrzywdzonego. W sytuacji czynów przeciwko dokumentom lub papierom wartościowym, dominujące jest stanowisko, że przy tych przestępstwach nie ma pokrzywdzonego. A kwestia ta ma też znacznie prawne przy ocenach efektywności poszczególnych ocen karnych i niewątpliwie też, stąd ważne są oceny karne w kontekście tych czynów, w których status pokrzywdzonego nie budzi wątpliwości.

W kontekście zaś wniosków końcowych, Autor opowiedział się za odrębną kryminalizacją omawianego zachowania jako „przywłaszczenia praw korporacyjnych z akcji lub z udziałów”. Wydaje się, że w tej propozycji Autor wyróżnia jednak prawa korporacyjne z akcji i udziałów, jako „niemajątkowe” prawa z tych szczególnych praw. Inaczej bowiem nie było konieczne tworzenie odrębnego typu przestępstwa, skoro mamy już w KK przywłaszczenie praw majątkowych. W kontekście zaś drugiej grupy alternatywnie określonych czynności wykonawczych, przy założeniu jednak odrębności praw korporacyjnych, czy nie było zdecydowanie prościej ująć to zbiorczo jako „Kto nie posiadając tytułu prawnego, powołuje się lub wykonuje jakiegokolwiek prawa korporacyjne z akcji lub udziałów w spółce kapitałowej”. Poza tym, w mojej ocenie sugerowana treść znamion trafnie wydaje się odnosić do I-szej fazy tego schematu działania tj. fazy właścicielskiej. I należy uznać ten postulat

za właściwy, tym bardziej że będzie tu szczególnie widoczne ponadindywidualne dobro w postaci ładu korporacyjnego spółki akcyjnej. I treść samej pracy oraz wskazane w zakończeniu argumentu, pozwalają na jednoznaczną obronę tego stanowiska. Skoro przecież prawo karne aktualnie obejmuje kazuistyczną ochronę przed masowym, ale jednostkowo nikle szkodliwym zachowaniem jakim jest tzw. „cofnięcie” licznika kilometrów w samochodach używanych, to tym bardziej zasadne jest wprowadzenie ochrony karnej, także opartej na kazuistycznie ujętych znamionach, przy zachowaniu z pewnością o zdecydowanie mniejszej liczbie, ale też o zdecydowanie większej karygodności pojedynczych czynów. I można rozważyć, czy zasadne także byłoby postulowanie, aby tego rodzaju czyn ścigany był na wniosek samej spółki lub innych osób, których prawa zostały naruszone np. członków organów spółki, których mandat został zakwestionowany oraz każdego akcjonariusza, którego prawa zostały naruszone w tzw. fazie właścicielskiej. Zawęzałoby to racjonalnie krąg uprawnionych, ale też w ten sposób legislacyjnie precyzowano by szerszy krąg możliwych pokrzywdzonych, wykraczający poza samą spółkę. I wreszcie, życzyłbym sobie aby Autor nie zaniechał dalszych analiz omawianej problematyki. W szczególności ważką teoretycznie i praktycznie byłaby ocena czy zagrożenia wskazane przez Autora we wdrożeniu rejestru akcjonariuszy, staną się niestety rzeczywistością. Innymi słowy, warto byłoby ocenić, czy cel leżący u podstaw noweli z KSH z 2019 tj. minimalizacja ryzyka „zakłóceń” ładu korporacyjnego przez pozorowanie statusu akcjonariusza, zostanie tu osiągnięty.

#### V. WNIOSKI KOŃCOWE.

Powyższe uwagi polemiczne, w żaden sposób nie są w stanie zanegować pozytywnej oceny merytorycznej pracy. Wręcz pozwalam sobie zwrócić uwagę, że zakres moich uwag jest bezpośrednią pochodną szerokiego spectrum rozważań, jakie Autor przedstawił z recenzowanej rozprawie. Przy dysertacji charakteryzującej się odpowiednim poziomem rozważań, stanowisko Autora jest czynnikiem motywującym do polemik ze stanowiskiem Autora lub budowania postulatów. A recenzowana praca jest także tego rodzaju przykładem, co świadczy o niej pozytywnie.

W konkluzji stwierdzam zatem, że Pan mgr Mateusz Mickiewicz przedstawił dojrzałą, samodzielną rozprawę doktorską, która stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego z zakresu prawa karnego. Mając na uwadze powyższe uważam, że rozprawa doktorska pt. „Wrogie przejęcie niepublicznej spółki akcyjnej - perspektywa kryminalizacyjna”, napisana pod kierunkiem Pana dr hab. Sławomira Żółtka oraz Pana Prof. UW dr hab. Michała Królikowskiego w Instytucie Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, odpowiada warunkom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz. 882) i uzasadnia dopuszczenie Pana mgr Mateusza Mickiewicza do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

dr hab. Tomasz Oczkowski

Warszawa, dn. 27.02.2020 r.  
(miejsce i czas)

(podpis recenzenta)

